

Antyrządowe demonstracje w Armenii

27 maja 2024

W Armenii tysiące demonstrantów żąda dymisji premiera Nikoła Paszyniana. Ormianie wyszli na ulice po zgodzie na przekazanie przygranicznych wsi Azerbejdżanowi, z którym Erywań toczy od dziesięcioleci spory terytorialne.



Ruch protestacyjny pojawił się już w zeszłym miesiącu zaraz po tym jak rząd zgodził się scedować Azerom terytoria, które Armenia kontrolowała od lat 90. XX wieku. W piątek 24 maja, w efekcie przegranej wojny, cztery przygraniczne wioski przeszły pod kontrolę Baku.

Właśnie ze względu na ten fakt, kilka tysięcy osób zebrało się w niedzielę na Placu Republiki w stolicy Armenii. Zgromadzonym przewodzi charyzmatyczny arcybiskup Bagrat Galstanian, który urzęduje w diecezji Tawusz, do której należą owe cztery wioski.

„Ludzie nie chcą zaakceptować gorzkiej rzeczywistości, która została nam narzucona” – mówił do zgromadzonych bp Bagrat Galstanian, dodając, że ustanowienie stałej granicy powinno nastąpić po podpisaniu traktatu pokojowego. Zebrani podkreślali, że oddane terytorium ma „strategiczne znaczenie dla pozbawionej dostępu do morza Armenii, ponieważ kontroluje odcinki ważnego szlaku prowadzącego do Gruzji”.

Ormiańscy z sąsiednich miejscowości niepokoją się, że obecne rozwiązanie odcina ich od reszty kraju i oskarżają premiera Nikoła Paszyniana o oddanie terytorium bez otrzymania jakichkolwiek gwarancji. Nikoł Paszynian broni się, że podjęta decyzja ma na celu zagwarantowanie pokoju z bogatszym i lepiej uzbrojonym Azerbejdżanem.

Premier w wystąpieniu telewizyjnym mówił wprost, że rozwiązanie sporów granicznych z Azerbejdżanem „jest jedyną gwarancją samego istnienia republiki Armenii w jej uznanych na arenie międzynarodowej i legalnych granicach”.

Arcybiskup Bagrat Galstanian zapowiedział wszczęcie impeachmentu wobec Paszyniana. W niedzielę oznajmił, że na rzecz kandydowania na szefa nowego rządu zrezygnuje z funkcji kościelnej i wezwał do ogłoszenia przedterminowych wyborów parlamentarnych. „Moja służba duchowa wykracza poza wszelkie możliwe stanowiska, ale jestem gotowy ją poświęcić w imię zmian w tym kraju” – mówił, co spotkało się z wielkim aplauzem zgromadzonych.

Autorstwo: BD

Na podstawie: AFP, „Le Figaro”

Źródło: NCzas.info